

No 279.

Kalendarzyk tygodniowy.

Czwart. Św. Barbary P.
Piąt. Św. Sabby.
Sob. Św. Mikołaja.
Niedz. Św. Ambrożego.
Poniedz. **Nar. N. M. P.**
Wtorek Św. Waleryi.
Środa N. M. Św. Lor.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocz. " 4 " —
Kwartal. " 2 " —
Miesięcz. " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Wscłód: g. 7 m. 54.
Zachód: g. 3 m. 47.
Dł. dnia: g. 7 m. 53.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
M telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 21 listopada (4 grudnia) 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. **ARTYKUŁY** bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Warszawa—Dąbrowa

Dom handlowy Ł. J. BORKOWSKI

otworzył w dniu 1 października 1902 r. w Łodzi, przy ul.

WĘGLOWEJ № 9,

Skład węgla kamiennych

oraz biuro sprzedaży żelaza, blach, rur kutech, belek żelaznych i cementu.

1847—8—

Ant. Stepkowski

Patrz reklamy.

1561

Rozkład pociągów.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: o godz. 12.31, 6.44**, 7.12*, 2.43, 3.05*, 6.02**, 7.28.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.09, 5.06, 9.32, 10.23**, 3.52, 4.58, 8.22*, 11.—**.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź—Warszawa” bez przesiadania się w Koluszkach.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza o godz. 1.36, **do Warszawy** o godzinie 12.39.

Nowy biskup sandomierski

Ks. Stefan Zwierowicz.

Nowo mianowany biskupem sandomierskim J. E. ks. Stefan Zwierowicz urodził się dnia 26 grudnia 1842 r. w powiecie białskim, gub. grodzieńskiej.

Ukończywszy gimnazjum w Białymstoku z patentem, w roku 1861 wstąpił do seminarium duchownego w Wilnie, z kąd wyszedłszy w roku 1865, jako alumn, wyróżniający się zdolnościami i pilnością w naukach, udał się do akademii duchownej petersburskiej na wyższe studia teologiczne.

Święcenia kapłańskie J. E. ks. biskup Zwie-

rowicz otrzymał w roku 1867 po skończeniu akademii ze stopniem magistra św. Teologii, a powróciwszy do diecezji wileńskiej, rozpoczął w niej w r. 1870 pracę duszową, jako wikaryusz przy kościele po-bernardyńskim w Wilnie. Tego samego jednak roku, dnia 9 października powołano młodego kapłana na profesora seminarium wileńskiego, gdzie wykładał historię Kościoła, a potem teologię moralną i Pismo święte.

Jednocześnie przez czas krótki ks. Zwierowicz był prefektem w progimnazjum wileńskim, od r. 1877 do 1878, i członkiem komitetu egzaminacyjnego przy wileńskim okręgu naukowym w 1878 r.

Wkrótce potem uczony kapłan mianowany został inspektorem seminarium wileńskiego, w roku 1882 zaś, po śmierci ks. Abelewicza, pełnił obowiązki rektora tego seminarium do 1883 r.

Po wstąpieniu na katedrę biskupią wileńską dzisiejszy arcybiskup ksiądz Hryniewiecki powołał ks. Zwierowicza na proboszcza parafii Ś-go Rafała w Wilnie, a zarazem dziekana wileńskiego, które to obowiązki spełniał do r. 1886, kiedy ówczesny administrator diecezji, późniejszy biskup Zdanowicz, po ustąpieniu z seminarium ks. rektora K. Majewskiego, ponownie mianował ks. Zwierowicza na to stanowisko. W r. 1891 J. E. ks. biskup sandomierski otrzymał na przedstawienie ministra spraw wewnętrznych nagrodę i odznaczenie. W r. 1887 mianowany kanonikiem gremialnym kapituły wileńskiej, po śmierci ś. p. ks. biskupa Zdanowicza w r. 1897 objął, jako wikaryusz kapitularny, administrację diecezji wileńskiej, jednocześnie będąc rektorem seminarium.

Dnia 21 lipca t. r. Ojciec św. prekonizował J. E. na biskupa wileńskiego.

Dnia 28 listopada 1897 r. odbyła się w Petersburgu uroczysta konsekracja J. E. ks. Zwierowicza, której dopełnił J. E. ks. Mieczysław Pallulon, biskup żmudzki, przy udziale ś. p. ks. biskupa sejneńskiego, Antoniego Baranowskiego, i J. E. ks. metropolity mohylewskiego Bolesława Kłopotowskiego.

Przed pięciu laty więc odbył J. E. ks. biskup Stefan Aleksander Zwierowicz ingres uroczysty do katedry wileńskiej.

Znaczenie pierwszej wielkiej wystawy w Łodzi.

—§—

Wystawa higieniczno-spożywcza w Łodzi będzie niejako egzaminem z postępów, uczynionych na polu nauki i przemysłu, będzie probierzem, czy i o ile idziemy naprzód, będzie więc pouczająca dla wszystkich. Gromadząc systematycznie różnorodny okaz, wykaże nie tylko to, co na różnych polach już zostało zrobione, równocześnie grupując modele i tablice z różnych stron kraju w zakresie żywienia, kanalizacji, urzędzenia wodociągów, tudzież unaoczniając zyski i straty, dla zdrowia ludzkiego stąd wynikające, da impuls do rozmaitych ulepszeń sanitarnych w bardzo szerokim zakresie. I gdyby już nie więcej nie osiągnęła, jak wzbudzenie ruchu w kierunku ulepszeń warunków zdrowotnych, już by to był sukces nielada!

Atoli po za tą, że się tak wyrazimy, etyczną stroną, wystawa przyniesie niemaloważne korzyści materialne.

Przedewszystkiem wystawa daje znakomite pole do godziwej reklamy, tej tak potężnej dźwigni w przemyśle i handlu. Publiczność, widząc sama wytwory dobre, oczywiście będzie się starała nawiązać stosunki z producentami tych wytworów. Solidne więc i uczciwie swoje interesy prowadzące firmy mogą z wszelką pewnością oczekiwać od wystawy najlepszych dla siebie korzyści—bo nie przemijających, a trwałych, zdobyte bowiem odznaczenia raz na zawsze będą stanowić zaszczytną rekomendację.

Ten właśnie wzgląd powinien skłonić jaknajszersze koła przemysłowe do wzięcia udziału w pierwszej wielkiej wystawie łódzkiej, zwłaszcza z tego względu, że z powodu warunków lokalnych naszego miasta, tudzież z racji całego szeregu projektowanych w czasie wystawy atrakcyj, można liczyć z pewnością na duży zjazd publiczności do Łodzi.

Poza korzyścią bezpośrednią dla firm solidnych, jakie się do konkursu stawili, sądzimy, że wystawa osiągnie większe bodaj jeszcze rezultaty pośrednie przez wzniecanie szlachetnej emulacji wśród całej rzeszy producentów, mniej dbałych o dobroć wytwarzanych przez nich przedmiotów, wynikiem czego musi być podniesienie się poziomu jakościowego, wytwórczości krajowej.

Tu zauważyć winniśmy, że wystawa łódzka ogromne znaczenie posiadać będzie i dla wytwórców drobniejszych, naprz. rzemieślników: raz dlatego, że da im możliwość zbytu swego towaru na miejscu, na samej wystawie, powtóre zaś, co bodaj jest rzeczą większej wagi, zaznajomią się z publicznością przez rozdawanie adresów, cenników i t. d.

Z jakiegokolwiek przeto punktu będziemy się zapatrywali na naszą wystawę, zawsze przychodzimy do tego samego wniosku, że zarówno dla szerokiego ogółu spożywców, jak i dla całej rzeszy wytwórców wystawa posiadać będzie kolosalne znaczenie.

Publiczność będzie miała sposobność zasiągnąć u źródła wyczerpujących informacji, dotyczących się warunków zdrowotnych, producenci

zaś zdobędą pole do przedstawienia wszystkiego tego, co dla osiągnięcia wymaganych przez naukę warunków jest niezbędnem.

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

Urzędowo ogłoszono następujące doniesienie: Dnia 17-go listopada robotnicy warsztatów kolei władzkawskiej w Rostowie nad Donem, w liczbie około 3000, urządzili bezrobocie i od zarządzającego koleją domagali się skrócenia dnia roboczego, zwiększenia płacy i usunięcia niektórych majstrów. Przy tem oznajmili, że do pracy nie wrócą, dopóki ich żądania powyższe nie będą spełnione.

Naczelnik kolei oznajmiał im, że żądania te będą przesłane ministrowi komunikacji. Na razie nie przedsięwzięto żadnych środków przeciwko robotnikom. Dnia 20 listopada strejkującym robotnikom zakomunikowano rozporządzenie ministra, który oznajmiał, że żądania powyższe pozostawiono bez skutku, ponieważ robotnicy samowolnie porzucili pracę, nie poczyniwszy zabiegów o zabezpieczenie swoich praw drogą legalną.

Podeczas powstania bezrobocia zauważono, iż wśród robotników krążyły drukowane proklamacje z podpisem dońskiego komitetu rosyjskiej socjalno-demokratycznej partii robotniczej. Proklamacje te zawierały żądania powyżej wyszczególnione i wezwania do bezrobocia. Następnie szerzenie tych proklamacji wzmogło się, ruch robotniczy przeszedł do kilku fabryk miejscowych. Dnia 21 listopada zatrzymano pięciu podżegaczy z wezwaniami. Dnia 22 i 23 odbywały się zgromadzenia robotników za temernicką dzielnicą miasta. Na 24 listopada zarząd kolei wyznaczył robotnikom strejkującym termin, w którym pragnący pracować powinni byli wrócić do zajęć; ci zaś, którzyby nie życzyli, powinni w tym dniu otrzymać rachunek.

Dnia tego aresztowano sześciu robotników-agitatorów. Celem udaremnienia zebrania robotników postawiono sotnię kozaków; pomimo to dnia 24 robotnicy zaczęli się gromadzić grupami i nie chcieli ustępować na żądanie policji. Kozacy konni z dziesięć razy usiłowali rozprężyć strejkujących nabajkami, piesi zaś — kolbami, ale robotnicy obrzucili ich gradem kamieni. Jeden oficer otrzymał obrażenia, 9 kozaków raniono, w tej liczbie dwóch ciężko.

Rewirowemu tłum rozbił głowę. Robotnicy szydzili z wojska. Dowódca uprzedzał, że będzie zmuszony strzelać. Kiedy zaś zuchwałstwo robotników, rzucających kamieniami, dosięgło granic niemożliwych, rozkazano strzelać. Dano 7 wystrzałów. Tłumy pierzchyły, dwóch robotników zabito, 19-tu raniono, z których 2 zmarło.

Bezrobocie to odbiło się na warsztatach, położonych przy stacji Tichoreckiej. Robotnicy dnia 18-go zawiesili pracę i urządzili zebranie. Tłum, podburzany przez przybyłych z Rostowa przewodców, wyraził takie same żądania, jak robotnicy rostowscy.

Dnia 28-go naczelnik obwodu kubańskiego oznajmiał strejkującym, iż tłumne zgromadzenia są wzbronione. Pomimo to dnia 29 około 1000 robotników zeszło się. Pomimo perswazyi i wbrew rozkazom robotnicy nie rozeszli się, rzucali na wojsko kamieniami, ranili 12 kozaków, oficerowi siekierą skaleczyli rękę. Dowódca, po wyczerpaniu wszelkich środków, musiał się uciec do bronii siecznej, a następnie palnej.

Tłumy rozproszyły się; dwóch ludzi zabito, 7-tu raniono ciężko, 12 lekko; aresztowano 102 robotników. Prowadzone jest śledztwo w sprawie tych ruchów robotniczych.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Spitosława.
TEATR VICTORIA. Przedstawienia niema.
CYRK DEVIGNE'GO przy ulicy Pańskiej i Zawadzkiej. Początek przedstawienia o g. 8 wieczorem.

KRONIKA.

Miejscowa

Wystawa higieniczno-spożywcza. Wczoraj komitet wystawy higieniczno-spożywczej w Łodzi, w obecności kierownika naukowego wystawy d-ra Serkowskiego, tudzież członków pp.: Karola Kozłowskiego, Stanisława Łapińskiego i Władysława Rowińskiego, odbył posiedzenie łączące z przedstawicielami niektórych cechów rzemieślniczych w Łodzi, w przedmiocie udziału rzemieślników naszych w wystawie, oraz w pracach organizacyjnych komitetu wystawy.

Młynarstwo reprezentował p. Ast, ślusarstwo p. Krempf, stolarstwo p. Kupke, blacharstwo p. Krüger, tokarstwo p. Adamczewski, piekarstwo p. Wiedner, koszykarstwo p. Gall, bednarstwo p. Muszyński, zdunów p. Bauer.

Zebrań na przewodniczącego obradom wybrali p. Asta, poczem dr. Serkowski wytłómaczył zgromadzonym cel i zakres wystawy, tudzież co i w jakim zakresie każde z poszczególnych rzemieślników może na wystawie, a mianowicie:

Tokarstwo. Wyroby kuchenne, jako to walki do ciasta, tłuczki, młotki do bicia mięsa, kubki, solniczki, pieprzniczki i t. p.

Blacharstwo. Bańki do przewożenia mleka, tartki, kubki, naczynia do przechowywania produktów spożywczych, kubły, kubelki do węgla, wanienki do mycia talerzy, lodownie i t. p.

Piekarstwo. Całą produkcję piekarską, mąkę, drożdże, wodę używaną do ciasta, narzędzia pomocnicze, słowem wszystko co tylko wchodzi w zakres piekarstwa.

Młynarstwo. Zboże w różnych gatunkach, z wykazaniem procentowej wydajności produktów młynarskich, mąki, kaszy, otrąb, oraz wszelkie urządzenia wchodzące w zakres młynarstwa.

Zdunów. Kuchnie, piece, piecyki, piece kucharskie, piekarskie i t. p. w różnych systemach, trzony kuchenne i wogóle wszystkie pomocnicze narzędzia, przybory i t. p.

Bednarze. Stągwie, beczki różnych systemów i do różnego użytku, konewki, szafiki, cebrzyki, szkopki i t. p.

Koszykarze. Kosze dla służących, koszyki do owoców, bułek, oplatanki do opakowania butelek, koszyki do przechowywania bielizny kuchennej i t. p.

Ślusarze. Urządzenia wentylacyjne do kuchni i jadalni, haki do zawieszania mięsa, drzwiczki do pieców, hermetyczne zamknięcia do przechowywania produktów spożywczych i t. p.

Stolarze. Urządzenia do kuchni, jadalni, spiżarni, piwnicy, meble kuchenne, umeblowanie do jadalni, stolnice, stoly i t. p.

Toż samo dotyczy wszystkich rzemieślników, które pomimo zaproszeń nie przysłały swoich reprezentantów, a jednak wyrabiają przedmioty, mające bodaj luźny związek z kwestją pożywienia, a więc rzeźnicy, masarze, piernikarze, kotlarze, (kowale, bronzownicy, giserzy, nożownicy i t. p.) (kotły, rądle, moździerze, tłuczki, ruszty, szczypee do węgla, pogrzebaczce, widelec, noże kuchenne, nożyki i t. p.)

Nawet krawcy, o ile przedstawiają racjonalną odzież, odpowiadającą wymaganiom higieny, dla kucharzy, rzeźników, masarzy i wszelkich osób, mających styczność z produktami spożywczymi i ich przetwarzaniem, mogą przyjąć udział w wystawie.

Oprócz rzemieślników cechowych mogą wziąć udział wszyscy stojący po za cechami, a także czeladnicy, praktykanci, uczniowie, którzy za wystawienie jakiegoż okazu własnego ich pomysłu, lub też wykonanego własnymi siłami, otrzymywać będą nagrody w medalach, dyplomach, listach pochwalnych lub pieniężne.

Obecni na posiedzeniu przedstawiciele cechów zobowiązali się zachęcać czeladników, uczniów i praktykantów, by jaknajszerszej przyjęli udział w wystawie. Pożądane jest, aby wszystkie rzemieślniki poszły za ich przykładem.

Komitet wystawy higieniczno-spożywczej w Łodzi zawiadamia za naszym pośrednictwem, że jakkolwiek higiena potępia używanie napo-

jów wysokokowych, nie mniej pożądanem jest, aby na projektowanej wystawie liczenie reprezentowane były wyroby wódczane, likiery itp. Od stopnia bowiem oczyszczenia spirytusu i substancji, użytych do wyrobu wódek, likierów i wszelkich przetworów spirytusowych zależy mniej-sza lub większa szkodliwość alkoholu dla zdrowia spożywców.

W ambulatorium bezpłatnem im. małżonków Poznańskich udzielono w zeszłym mies. ogółem 4247 porad, w tej liczbie 534 chrześcianom.

Sąd Drugi wydział kryminalny sądu okręgowego piotrkowskiego rozpoczyna swą kadencję w naszym mieście 9 b. m. i sądzić będzie sprawy w ciągu 5 dni.

Łodzianka. Pod tym tytułem wyszedł z druku kalendarz humorystyczny, zawierający sporo utworów łodzian, jest też kilka utworów, napisanych lekko i z rzetelnym humorem. Całość pod względem technicznym przedstawia się okazale i przynosi zaszczyt zakładowi Resigera.

Nowy wynalazek. Wczoraj wieczorem w składzie fortepianów Kuleszy i Grzegorzewskiego, wobec zaproszonych gości pokazywany był nowy amerykański wynalazek, nazwany „Pianola.“ Pianola jest to aparat, który można przystawić do każdego pianina lub fortepianu, a wprawiony w ruch mechanizm przez poruszanie nogami miechów, wykonywa ze specjalnych nut, skręconych na walku, różne sztuki muzyczne. Przypnać należy, że aparat ten jest znakomicie wykonany i wytwarza nadzwyczajne „ludzenie; dżę powiedzieć, że Paderewski wyraził się o nim, jako o genialnym wynalazku. Jednym słowem, nie będziemy już mieli endownych dzieci, bo zastąpi je „Pianola.“

Pożar. Wczoraj o godz. 5 po poł. wybuchł pożar w sklepie z kwiatami p. Elsnera, mieszczącym się w domu p. Friedricha, przy ulicy Konstantynowskiej nr. 11. Ogień powstał skutkiem tego, że żona właściciela p. Elsnerowa, zdjawszy ze ściany wieniec kwiatowy, przewiesiła go nad lampą, od której zajął się w mgnieniu oka. Na razie, p. Elsnerowa, nieprzytomniawszy, rzuciła palący się wieniec na ziemię, wskutek czego zajęła się podłoga i inne sprzęty sklepowe. Wezwano natychmiast I oddział ochotniczej straży ogniowej, który zajął się energicznie ratunkiem. Pomoc drugiego oddziału straży okazała się zbyteczną. Pierwszy oddział pracował w ciągu pół godziny. Straty właściciel oblicza na 200 rb.

Zbiorowe zaccadzenie. Na ulicy Mikołajewskiej nr. 34 od pewnego czasu zajmują obszerną izbę na 4 piętrze pod strychem robotnice: Stanisława Wyszewska, lat 18, pracująca w fabryce Bjata a, Bronisława Małeczka lat 21, chwilowo pozostająca bez zajęcia, Antonina Jakubczak, lat 20, również pracująca w fabryce Bjata a, Helena Krakowiak, lat 30, robotnica fabryki Lurkensa, i Katarzyna Sawicka, 23-letnia, utrzymująca się z szycia. Otóż noy wczorajszej napalili w piecu położyły się spać. Gdy w parę godzin potem ostatnia z nich powróciła, by się udać na spoczynek, wchodząc do pokoju, odrazu p. czuła przykry swąd, jaki ją odurzył. Spostrzegłszy, iż towarzyszkę zaccadziły, narobiła alarmu, bucząc sąsiadów. W krótkim czasie przybyła karetka Pogotowia, lekarz której udzielił doraźnej pomocy zaccadzoną. Ponieważ zdrowiu robotnic nie groziło niebezpieczeństwo, przeto pozostawiono je na miejscu.

Zuchwała kradzież. Właścicielowi towarów wełnianych, Jakóbowi Reingewirtzowi często kradziono ze sklepu, mieszczącym się w dziedzińcu domu przy ul. Piotrkowskiej nr. 79 towary.

Na ślad sprawców kradzieży nie można było natrafić. Dopiero czujność starszego agenta policji śledczej p. Fuksa zdołała wykryć złodzieję. Nazwiska ich 23-letni Chajm Spektor i 25-letni Lejba Finkelstein. Zostali oni ujęci i osadzeni w więzieniu. Kradzież spełniona była za pomocą podrobionego klucza. Złoczyńcy wynosili sztuki towaru, a następnie zabierali na wozy i przez bramę domu przechodniego od ul. Spacerowej nr. 30 wywozili do paserów: Kozłowskiego przy ulicy Solnej nr. 9 i Pinkusa Lachmana, przy ulicy Wschodniej nr. 28, gdzie skradziony towar sprzedawali.

Kilka sztuk tego towaru odebranych od paserów przez agenta Fuksa znajduje się w biurze wydziału śledczego policji łódzkiej.

Właściciel sklepu Jakób Reingewirtz zameldował policji śledczej, że dziś o g. 8 rano zastał drzwi sklepu otwarte, z którego skradziono znów kilka sztuk sukna. Wogóle straty wynoszą kilkaset rubli. Policja zajęła się odszukaniem reszty skradzionego towaru.

Bójka. Adam Orynek, lat 28, na ulicy św. Benedykta nr. 20, został w bójce uderzony młotkiem, wskutek czego otrzymał ranę w twarz i głowę. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy, pozostawiając poszkodowanego na miejscu.

Ogólne osłabienia. Na ulicy Nawrot nr. 17, Franciszek Kaweck, lat 15, robotnik fabryczny, znaleziony został w stanie ogólnego osłabienia. Lekarz Pogotowia, udzieliwszy pomocy, odwiózł chorego do mieszkania na Dąbrówkę. — Wczoraj wieczorem na ulicy Srebrzyńskiej pod lasem, spostrzeżono jakiegoś człowieka, leżącego bez przytomności i w stanie ogólnego osłabienia. Był nim Szapecki, starzec lat 80, b. robotnik fabryczny, mieszkający obecnie stale w Tuszyńcu, a przybyły w odwiedzinę do dzieci i wnuków, zamieszkałych w Łodzi. Lekarz Pogotowia, udzieliwszy odpowiedniej pomocy, od-

wiół go do szpitala Poznańskich w grzonym stanie zdrowia.

Z ulicy. Na ulicy Wschodniej nr. 68, znaleziony został w stanie nieprzytomnym Bajer, lat 30, robotnik fabryczny, zatruty alkoholem. — Przy zbiegu ulic Długiej i św. Benedykta znaleziono w takim samym stanie człowieka, mogącego mieć 22 lat. W powyższych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili im pomocy, poczem chorzy odprowadzeni zostali do cyrkułu. Przy obecnie panujących mrozach ludzie ci, zostawieni na ulicy bez pomocy, łatwo mogliby znaleźć śmierć na miejscu.

Pomysłowi złodzieje. Na ulicy Młynarskiej w domu Bigłowej zamieszkuje rodzina, złożona z ojca, matki i syna. Rodzice 50-letni Jan Wieruszewski i jego żona Wincenta zajmowali się zebraniem w rozmaitych dzielnicach Łodzi. Syn ich Władysław Wieruszewski pracował w jakimś terminie, lecz za próżniactwo został wydalony. Ostatniemi czasy dopuszczał on się kradzieży.

Dowiedziawszy się, że mieszkaniec Starych Bałut niejaki Otamański ma ukryte pieniądze w piwnicy, udał się wieczorem, zerwał zamek i zabrał 90 rubli w złocie i papierkach.

Wtajemniczywszy w kradzież matkę swoją, część tych pieniędzy, 50 rubli, wydał na rozmaite rzeczy, jak ubranie, obuwie i t. p. resztę zaś, 40 rubli, pożyczili właściciele domu, gdzie mieszkali, niejkiej Bigłowej, na weksel Policja śledcza zdemaskowała złodzieją i osadziła matkę i syna w areszcie.

Kradzieże. Dziś o g. 9 i pół rano ze sklepu z wiktuałami Jana Angelusa przy ulicy Wysockiej nr. 8, niewiadomi dotąd zbrojnicy skradli podczas nieobecności właściciela, kobiałkę z pieniędzmi, w której znajdowało się srebrną i miedzianą monetą 45 rb. 50 k.

— U właścicielki restauracji przy ulicy Zakątnej nr. 12, Heleny Kozin, spełniono kradzież gości, kaczek i kur, na sumę kilkunastu rubli. O kradzież podejrzana jest służąca, Józefa, która zbiegła. Policja poszukuje złodziejki.

— Niewiadomi dotąd zbrojnicy wtargnęli do mieszkania Antoniego Słowińskiego przy ulicy Głównej nr. 64 i skradli rozmaitych rzeczy na sumę 25 rb.

Sprzeniewierzenie. Właściciel domu przy ulicy Juliusza p. Zelman Polczyński zameldował policję, że syn jego 17-letni Fojel Polczyński wraz z towarzyszem 19-letnim Mordką Moribaumem rozbili biurko, z którego wyjęli 29 rubli gotówki i uciekli. Pomimo pogoni, dotyczącej nieletnich zbrojniców nie odzyskano.

Przez pomyłkę. Wczoraj wieczorem córka właściciela domu 18-letnia Adelajda Sommer przez pomyłkę napiła się kwasu karbolowego. Nastąpiły natychmiast silne objawy otrucia. Pomimo pomocy lekarskiej, Sommerówna w parę godzin zmarła. Wśród listów, znalezionych w biurku zmarłej, jeden pisany był do Adolfa K., drugi zaś do ojca, Wilhelma Sommera.

Ekonomiczna.

Zasiewy ozime. Na skutek otrzymanej depeszy ministra spraw wewnętrznych, J. E. p. gubernator piotrkowski zazałał od naczelnika powiatu łódzkiego natychmiastowego dostarczenia wiadomości o stanie zasiewów ozimych przed nastąpieniem zimy.

Z przemysłu. Akcyjne tow. jedwabnej i półjedwabnej manufaktury wstążek S. Czamański, otrzymało pozwolenie na przemianowanie firmy która odtąd brzmieć będzie: „Akcyjne tow. manufaktury wstążek S. Czamański w Łodzi”.

Z sąsiedztwa.

Z Bałut. Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że władze gubernialne zezwoliły gminie przedmieść Bałuty - Żubardz wybudować ogólną rzeźnię, na warunkach następujących:

1) plac pod rzeźnię musi być przyjęty przez specjalną komisję techniczną, która ma zwrócić baczną uwagę, ażeby miejscowość owa miała stok dla spływu wody i innych nieczystości w płynie;

2) plany budowy mają być zatwierdzone przez rząd gubernialny;

3) pawilony rzeźni mają być wybudowane takich rozmiarów, aby można było w nich bić jednorazowo nie mniej jak 25 sztuk bydła rogatego, 50 nierogacizny i 25 baranów;

4) przy rzeźni mają być utworzone następujące posady: a) lekarza weterynaryi z pensją w ilości rb. 1200 rocznie i gotowem mieszkaniem, b) 2 felczerów weterynaryi z pensją po rb. 360 rocznie, c) 2 mikroskopistki z pensją po rb. 300 rocznie, d) 2 stróżów z pensją jeden rb. 240, drugi 180 i mieszkaniem.

5) przy rzeźni ma być urządzony gabinet dla badania przez mikroskop wieprzowego mięsa; 6) gabinet dla weterynarza i felczera ma posiadać wszelkie urządzenia.

Prócz tego rzeźnia powinna być zaopatrzona w kanalizację i wodociągi.

Ze Zgierza. W mieście naszym powołaną została do życia nowa a wielce sympatyczna instytucja dobroczynna. Jest nią towarzystwo

pomocy dla niezamożnych uczniów miejscowej szkoły handlowej. Myśl założenia tego towarzystwa powstała jeszcze przed czterema laty, wkrótce po założeniu samej szkoły, a inicjatorem jej był p. Siniawski, ówczesny dyrektor owej uczelni. Wyjazd p. S. ze Zgierza na także stanowisko do Białegostoku i następane zmiany w zarządzie zgierskiej szkoły handlowej wywalały zwłokę w opracowaniu ustawy towarzystwa, która wreszcie, dzięki zabiegom p. o. dyrektora p. Carewskiego, zatwierdzona została przez p. gubernatora piotrkowskiego w dniu 9 lipca r. b.

Dnia 23 listopada w murach szkoły handlowej odbyło się właśnie pierwsze ogólne zebranie członków założycieli rzeczonoż towarzystwa pod przewodnictwem p. Jul. Borsta.

O rezultacie wyborów donosiliśmy już, obecnie tylko podajemy niektóre bliższe szczegóły z posiedzenia.

W końcu posiedzenia p. Carewski wniósł projekt, aby członkowie założyciele, w uznaniu zasług p. Siniawskiego, jako inicjatora i najgorliwszego pracownika w redagowaniu ustawy towarzystwa, wybrali go na członka honorowego, czemu zadość się stało.

Składkę roczną dla członków rzeczywistych określono na 6 rubli. Osoby wnoszące nie mniej, niż 1 rub., otrzymują tytuł członków współpracowników. Składki i ofiary na rzecz towarzystwa przyjmuje skarbnik tegoż p. J. Bredschneider w Zgierzu (ul. Długa, dom własny).

Ponieważ towarzystwo egzystencję swoją i rozwój zasadza na składkach członków i ofiarności publicznej, a cel założyło sobie piękny i wzniosły, spodziewać się przeto należy, że usiłowania założycieli i przyjaciół młodej instytucji znajdą szeroki oddźwięk w sercach nie tylko tych, którzy w jakikolwiek sposób związani są ze szkołą handlową w Zgierzu, ale i tych wszystkich, dla których sprawa kształcenia młodzieży naszej i oświaty wogóle obojętną nie jest. Gorąco też życzymy towarzystwu, aby nadzieje te ziściły się najzupełniej, a praca jego najowocniejszą wydała rezultat.

Z Piotrkowa. Na dzień 14 grudnia r. b. wyznaczono w Piotrkowie uroczyste otwarcie oddziału rosyjskiego stowarzyszenia weterynarzów. Uroczystość ta odbędzie się w sali sesyjnej rządu gubernialnego. Spodziewany jest duży zjazd weterynarzów nie tylko z gubernii piotrkowskiej lecz i z sąsiednich gubernij. Nadmienić wypada, że otwierany obecnie w Piotrkowie oddział jest pierwszym w Królestwie.

Po uroczystości otwarcia mają się odbyć wybory na wice-prezesa oddziału, (prezesem z urzędu jest inspektor weterynaryi gubernialnej) i sekretarza. Również mają się odbyć obrady co do wysokości składek członków i ustanowienia normy pożyczek dla członków, albowiem przy oddziale tym ma być utworzona kasa pożyczkowa.

Z Aleksandrowa. Z polecenia p. gubernatora piotrkowskiego ma być tu wybudowana rzeźnia. Sprawa ta będzie rozpatrywana na grudniowym gminnym zebraniu.

Kradzież. We wsi Rokicie-Nowe Maryanna Wiktorska, mieszkająca u Władysławy Bendkowskiej, kiedy ta spała, ukradła jej 40 rb. gotówką, zakiet, chustkę, oraz rozmaite rzeczy i ulotniła się.

OFIARY.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.

Zebrane na ślubie dwóch sióstr Józefy i Władysławy Stamborowskich 5 rb. 20 kop.

Dla najbiedniejszych.

M. W., z powodu szczęśliwie odzyskanej straty 1 rb.

Na Kochanówkę.

Plika nut od M. W.

Na Pogotowie ratunkowe.

Karolina Gryndzińska 50 kop.

Z WARSZAWY.

— W sprawie biur adwokackich w Warszawie ogólne zebranie wydziałów warszawskiego

sądu okręgowego uznało, istnienie ich, jako też znaków adwokackich na ścianach zewnętrznych, za dopuszczalne. Dla rozważenia sprawy utworzenia biur porady prawnej postanowiono utworzyć oddzielną komisję

— Reprezentację towarzystwa muzycznego przedstawiają obecnie po ostatnich wyborach pp.: Wł. Zaborowski prezes, Wiktor Piątkowski wice prezes, M. Biernacki dyrektor muzyczny, B. Domaniewski dyrektor szkoły, Rosenzweig sekretarz.

— Majstrowie kopyciarze zwrócili się do magistratu z prośbą o utworzenie dla nich cech.

Telegramy.

—o—

(Od naszych korespondentów).

Haaga, 3 grudnia. Izba niższa jednogłośnie przyjęła brukselską konwencję cukrową. Minister spraw zagranicznych oświadczył, że Anglia zgodziła się na nałożenie cła od cukru z tych swoich kolonij, które utrzymały premie wywozowe. Nie można się obawiać, aby Rosya wywoziła cukier do Europy przez Indye.

Londyn, 3 grudnia. Przymierze angielsko-japońskie ma być niebawem stwierdzone wysłaniem stałej eskadry japońskiej na wody europejskie. Eskadra ta, złożona z dwóch okrętów liniowych i kilku mniejszych, ma się przyłączać stale do angielskiej.

Londyn, 3 grudnia. „Globe“ przestrzega Węgry, by nie osłabiali władzy monarszej na rzecz sejmu, gdyż w przeciwnym razie państwo ich, otoczone silnymi sąsiadami, spotka los Polski.

Sofia, 3 grudnia. Czujone są przygotowania dla uroczystego powitania Jankowa.

Rzym, 3 grudnia. Pomimo, że z dziesięciu sekcji izby deputowanych sześć oświadczyło się przeciw projektowi rządowemu o rozwodach, rząd nie traci nadziei, iż zdoła w pełnej izbie ustawę przeforsować.

Paryż, 3 grudnia. Abbe Brunet wniósł wczoraj do izby zaopatrzony licznymi podpisami projekt do prawa, żądający zniesienia kary śmierci we Francji i jej koloniach. Wniosek odesłano do komisji.

Z ostatniej chwili.

(Od naszych korespondentów).

Berlin, 4 grudnia. Wczorajsze posiedzenie parlamentu trwało 11 godzin; przewodniczył Ballestrem, który odłożył wyjazd do Włoch do kwietnia. Z 37 spraw załatwiono 9. Socyaldemokraci bezustannie czynili obstrukcję. Stała większość wynosiła 238 głosów przeciw 80.

Berlin, 4 grudnia. Dziś obrady parlamentarne rozpoczęły się o godzinie 10, mają przebieg spokojny.

Madryt, 4 grudnia. Cały świeżo ukonstytuowany gabinet podał się do dymisji.

Wiedeń, 4 grudnia. Jutro odbędzie się konferencja czesko-niemiecka; rezultaty jej nie pewne, położenie naprężone.

Wiedeń, 4 grudnia. Elaborat niemiecki zawiera następujące ważniejsze punkty: Czechy mają być podzielone na okręgi jednolite pod względem językowym; kwestya niemieckiego języka, jako ogólnopanstwowego, nie ma być uwzględniana; uważa się za dopuszczalne wprowadzenie czeskiego języka, jako urzędowego.

Londyn, 4 grudnia. Na morzu i na kanałach od wczoraj szaleje burza. 80 okrętów wróciło do portów, istnieje obawa że dużo statków i łodzi potonęło.

OD ADMINISTRACYI

Ogłoszenia do bieżącego numeru przyjmuje administracja „Rozwoju” do godziny 11-ej rano, nekrologi do godz. 3-ej po południu. Ogłoszenia, podane po wyżej oznaczonych godzinach, będą umieszczone w numerze dnia następnego.

W niedziele i święta administracja zamknięta.

—:—:—

Zanieczyszczenie rzeki Bzury.

—o—

Naczelnik pow. łódzkiego p. Skomorowski polecił prezydentowi m. Zgierza p. Fryzemu, łącznie z delegowanymi lekarzami: powiat. dr. Wieliczko i m. Zgierza Neugebauerem oraz budowlanym inżynierem pow. łódzkiego p. Lemené, zbadać na miejscu, z których fabryk w Zgierzach wypuszczane są wody ściekowe do rzeki Bzury i rozważyć, jakie należałoby przedsięwziąć środki, ażeby uczynić nieszkodliwymi płynące odpadki, wypuszczane z fabryk zgierskich, wobec tego, że w myśl odezwy naczelnika powiatu łęczyckiego, rzeka Bzura, stanowiąca źródło dostarczające wodę do picia dla ludności powiatu łęczyckiego, na przestrzeni całego powiatu, zabarwiona jest silnie kolorem czerwonym i barwa tych wód pochodzi z granic pow. łódzkiego; skutkiem zanieczyszczenia rzeki Bzury ryby i raki zychają, co dowodzi obecności w wodzie szkodliwie działających substancji.

Na podstawie tego komisya, złożona z wyżej wymienionych osób przy współudziale delegowanego z ramienia naczelnika powiatu łęczyckiego—naczelnika straży ziemskiej tegoż powiatu p. Michajłowskiego, po rozpatrzeniu i sprawdzeniu wszystkich zebranych wcześniej przez prezydenta m. Zgierza od właścicieli fabryk i farbiarni danych szczegółowych dotyczących: rodzaju wytwórstwa, czasu otwarcia zakładów, gatunku farb chemicznych i odczynników, używanych przy fabrykacji, ilości wód brudnych, ściekowych, wypuszczanych przez fabryki, sposobów oczyszczenia nieszkodliwymi tych wód, oraz po dokonaniu oględzin na miejscu rzeki Bzury w dole jej odpływów, na granicach miasta, gdzie spotykają się spływające wody ściekowe z różnych fabryk zgierskich—orzekła:

1) że następujące 16 fabryk w Zgierzach wypuszczają wody ściekowe do rzeki Bzury: farbiarnia i apretura I. Zacherta; farbiarnia i apretura Friedsztejna (dawniej Klajudinista); apretura i farbiarnia A. Kerubauma; przedziałna wełny i fabryka czyszczenia wełny J. Frajtaga; farbarnia akcyjnego towarzystwa wyrobów bawełnianych „Poselt, Fiszler et Comp.“; farbiarnia bawełny akc. towarzystwa Lorentz i Krusche; farbiarnia i oczyszczalnia wełny Adolfa Ernsta; farbiarnia Śniegockiego, Hordliczki i Kaniewskiego; farbiarnia i apretura A. G. Borsta; apretura Karola Rejda; apretura i farbiarnia I. Aurbacha; apretura i farbiarnia J. Napieralskiego; apretura i farbiarnia Bronisława Bredsznajdera; apretura i farbiarnia R. Maksa i S-ki, farbiarnia Pawsiuskiego;

2) że wyżej wymienione zakłady fabryczne urządzone są w ten sposób, iż wypuszczają swo-

je ścieki do rzeki Bzury od 1827 roku stale, ostatnia fabryka założona w 1900 r.;

3) odpadki fabryczne w wodach ściekowych składają się: z farb drzewnych i mineralnych, głównie anilinowej, mineralnych alkali, mydła, oleju drzewnego i tłuszczów od mycia wełny;

4) że wyżej wymienione fabryki wypuszczają do rzeki Bzury zanieczyszczonych wód około 1,360,100 litrów na dobę, oddzielnie zaś każda fabryka wypuszcza od 1,000 do 500,000 litrów na dobę;

5) z liczby wyluszczonej 16 fabryk 9 dawniej zbudowanych nie posiadają ani filtrów, ani oddzielnych basenów; filtry znajdują się tylko w 5 fabrykach, a baseny do osadzania odpadków tylko w 2-ech nowych fabrykach. Przy filtrach w fabryce Borsta, w celu uczynienia nieszkodliwymi wody ściekowe stosowane są jako odczynniki: wapno i koperwas;

6) w celu zbadania rodzaju i stopnia szkodliwości zanieczyszczonych przez fabryki wód ściekowych w obrębie m. Zgierza, komisya użyła 3 butelek wody z rzeki Bzury z miejsca oględzin, niżej fabryki R. Maksa, na krańcu miasta, to jest w miejscu, gdzie schodzą się i mieszają wody ściekowe ze wszystkich fabryk zgierskich, przyczem woda ta okazała się z zewnątrz wyglądu szaro-niebieskiego koloru z odcieniem fioletowym, mętna i bez zapachu; butelki te zapieczątowano lakiem magistratu.

Ponieważ woda rzeki Bzury w terytorium m. Zgierza jest koloru szaro-niebieskiego, to komisya przypuszcza, że zabarwienie wody w rzece Bzurze w granicach powiatu łęczyckiego na kolor czerwony, pochodzi nie od zanieczyszczonych wód fabryk zgierskich, a ma źródło gdziekolwiek niżej przepływu, naprz. w osadzie Aleksandrowie, gdzie istnieją także farbiarnie i dlatego celem wyjaśnienia ostatecznie przyczyn zabarwienia rzeki Bzury na silny kolor czerwony, koniecznym jest zbadać wody ściekowe w Aleksandrowie, pow. łódzkiego oraz niżej jeszcze w kierunku Ozorkowa, pow. łęczyckiego.

Co się tyczy środków, jakie należy przedsięwziąć celem uczynienia nieszkodliwymi odpadki wód ściekowych, to wobec skomplikowania i różnorodności odpadków fabrycznych, wymagalne jest więcej specjalne chemiczne i techniczne zbadanie.

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

Z Krakowa.

— W gronie znawców i amatorów muzyki produkował w Krakowie w niedzielę dyrektor

mistrzowski jego pióro kreśliło wielkiej wartości krytyczne artykuły z dziedziny literacko-artystycznej.

Wreszcie, zapisawszy się chlubnie na polu polityki społecznej, oddał się całkowicie studiom artystycznym, które uniesmiertelnili jego imię. Z tą to bowiem dołądził do działalności literackiej Kłaczki wiązały się „Wieczory florenckie“, oraz „Rzym i Odrodzenie“.

Powyższe dwa dzieła stoją w rzędzie arcydzieł literatury europejskiej zarówno pod względem głębi treści, jak i wykwintności formy.

Już od 1874 roku, jako stały współpracownik „Revue des deux mondes“, pisał Kłaczko po francusku studia literackie, dyplomatyczne i artystyczno-estetyczne.

Z polskiej piśmienniczej działalności Kłaczki najplodniejszy jest okres między 1856 - 1861 rokiem. W tym bowiem czasie autor „Odrodzenia“ wraz z Kalinką był spirytus movens, ową główną dźwignią „Wiadomości polskich“.

Polskie artykuły Kłaczki, stale zamieszczane w „Wiadomościach polskich“, portrety literackie, najróżnorodniejsze studia i broszurki polemiczne należą do rzadkości bibliograficznych. I w tem to właśnie tkwi najgłówniejsza przyczyna, dla której polskie literackie artykuły Kłaczki szerszemu ogółowi są zupełnie nieznane. A jeżeli jego imię, rozchodząc się po całym świecie, i o uszy współczesnych pokoleń się obito, to jedynie jako imię autora „Wieczorów florenckich“ i „Odrodzenia“, pisanych w języku francuskim.

Dla powyższych więc względów, pracę Ferdynanda Hoesiaka, podjętą w celu zapoznania polskich czytelników jedynie tylko z polskimi pismami Kłaczki, powitać należy ze szczerą ży-

Żeleński najwiewszsze dzieło swoje, że jest koncert fortepianowy z orkiestrą.

— Józef Nikodem, który dnia 13 października b. r. strzelał z rewolweru do swojej kochanki, Stefani Koperskiej, a następnie siebie życia chciał pozbawić, stał przed sądem, oskarżony o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała. — Jak wiadomo z doniesień dzienników w swoim czasie, Nikodem strzelał z żalu, że Koperska, kelnerka, odmówiła mu ręki, słowami: „nie pójdę za pana, gdyż nie miałam szewca w rodzinie.“ Gdy jednak rozprawa wykazała, że Nikodem był wtedy przez upicie się zupełnie niepoczytalny, a znawcy broni orzekli, że rewolwer jest taki lichi, iż absolutnie z niego zabije człowieka nie można — trybunał, któremu przewodniczył radca sądu krajowego, p. Turowicz, skazał Nikodema za przekroczenie opilstwa i za niedozwolone noszenie broni na 3 tygodnie aresztu.

Ze Lwowa.

— Prezesem związku naukowo-literackiego we Lwowie został Jan Kasprowicz, wice-prezesem Zygmunt Wasilewski, sekretarzem Adam Cybulski, skarbnikiem Kazimierz Wróblewski.

— Donosiliśmy już o postanowionem odnowieniu 4 olbrzymich, a znajdujących się w zółkiewskiej kościele obrazów historycznych, przedstawiających bitwę pod Kluszynem 1610 roku (malarz nieznany), pod Chocimem r. 1673, pod Wiedniem 1683 roku i pod Parkanami 1683 r. (dziela Kaestlera i Antomontego, malarzów nadwornych króla Jana III. Obrazy te które odnawiać będzie artysta malarz p. Kühn, muszą być w powyższym celu zwinięte na wałek i do Lwowa przywiezione. Ponieważ zaś ani koło konserwatorów ani p. Kühn nie rozporządzają lokalem dość obszernym, w którymby można restaurację tak ogromnych płócien wykonać, przeto konserwatorowie Galicji wschodniej uchwalili wysłać do prezydium magistratu we Lwowie pismo z prośbą o odstąpienie na ten cel jednej z większych sal „Pałacu sztuki“ na placu powystawowym.

— Wiadomość o wniesieniu rezygnacji przez p. T. Pawlikowskiego ze stanowiska dyrektora teatru miejskiego, nie potwierdza się, jak o tem donoszą dzienniki lwowskie. Faktem jest jedynie, że wobec trudności kontraktowych z gminą, nosi się p. T. Pawlikowski z myślą zrezygnowania w październiku 1903, jeżeli mu gmina warunków kontraktu nie zmieni. „Kuryer Lwowski“ oblicza, że dotychczas włożył p. Pawlikowski w teatr lwowski przeszło 300,000 koron, z tego na sam inwentarz przeszło 200,000 koron „Filharmonia“ wytworzyła naturalnie teatrowi konkurencję, która w cyfrach przedstawia zmniejszenie się dochodów brutto o 8,000 do-

czliwość i uznaniem, tembardziej, że Kłaczko pod względem stylistycznym zarówno w literaturze francuskiej, jak i polskiej, okazał się niezrównanym mistrzem.

W rozdziale pierwszym p. t. „Pierwioski poetyckie“ p. Hoesiak opisuje pierwsze kroki młodocianego jeszcze, bo zaledwie trzynastoletniego poety. W tych drobnych poetyckich utworach zarysowała się odrazu niepospolita dusza autora „Wieczorów Flor.“ Kłaczko, względnie do swego wieku, miał fenomenalnie rozwiniętą wyobraźnię i sąd naukowo oryginalny. Niestety znaleźli się usłudni krytycy, którzy niewczesnym swym wystąpieniem zmienili zupełnie zapalę młodego poety. Szereg utworów poetyckich młodego Kłaczki zamyka, niedrukowana jeszcze dotychczas, na rzewną i serdeczną nutę nastrojona elegia „Na śmierć Justyny Czudowskiej.“

Otrzymałszy w Wilnie domowe wykształcenie, udał się Kłaczko do Królewca na filozofię, poczem do Heidelbergu, gdzie jaśniał jako nowy i najszlachetniejszy z Niemców—Gervinus, redaktor „Deutsche Ztg.“ Gervinus zjednał Kłaczkę dla siebie i dla swego pisma o najuczciwszej tendencji.

W 1848 roku podczas rewolucji w Ks. Poznańskim—dużo mówi on o nowej organizacji Ks. Poznańskiego. Wszystkie nadzieje speliły na nieczem. Owszem doznano srogiego rozczarowania. Wówczas z pod pióra Kłaczki wyszła broszurka polemiczna p. t. „Die deutschen Hegemonem.“ Tu Kłaczka wykazał cały artyzm, ciętość i świetność swego pióra. Wobec tego wystąpienia, jako obcopoddanemu, kazano Kłaczce wyjechać z Berlina.

(d. c. n.)

1)

A—NI.

—:—

Pisma polskie Juliana Kłaczki.

Zazwyczaj bywa, że o wybitnej jednostce w dziedzinie bądź społecznej, bądź naukowej, bądź wreszcie literackiej wtedy można wystąpić z miarodajnym sądem krytycznym, kiedy taż jednostka, wyczerpawszy wszystkie zasoby ducha, złoży już swe pióro i zstąpi do mogiły. Dopiero po śmierci mistrza można wejść do jego pracowni, rozejrzeć się w jego dziełach i wytworzyć sobie syntezę jego działalności, określić rodzaj i skalę jego talentu, wyznaczyć mu wreszcie mniej lub więcej poczesne miejsce w rzędzie pokrewnych dachów.

Zdarza się, że mistrz żyje, ale ręka jego bezwładna nie zdola już utrzymać pióra, pendzla lub dłuta, żyje on dla pewnych tylko osób, lecz zamiera dla ogółu, który nad nim, jak nad umarłym, sąd uczynić już może.

Dotychczas do pewnego stopnia można już zrobić obrachunek i z Kłaczką. Bo choć żyje ten wielki pisarz, co tak niedawno jeszcze ognistym mieczem swego słowa ciął w pierś i głowę, to jednak od lat trzech prawie, złożony ciężką niemocą, wycofał się z pisarskich szranek bezpowrotnie.

Działalność autorska Juliana Kłaczki występowała pod najrozmaitszymi postaciami. W młodości poetyckimi zasłynął twórcami. Później

10,000 koron miesięcznie, a uczyni to rocznie przypuszczalnie około 80,000 koron. Personel wynosi obecnie dwieściekilkadziesiąt osób, a budżet operowy w tym roku będzie jeszcze większy, niż zeszłoroczny, gdyż i opera musi się liczyć z konkurencją rozmaitych „gwiazd“ reklamowanych przez Filharmonię.

„Co do tego — pisze „Kuryer“ — że p. Pawlikowski nie zapłacił czynszu za gmach i należyłość za elektrykę, oświadczył nam p. Pawlikowski, że są to pożyte sprawy, gdyż wniósł on podanie o odszkodowanie za spalenie przewodów elektrycznych. Rada miejska przyznała mu tylko połowę, a co do drugiej połowy rozstrzygnie sąd polubowny z gminą zastrzeżony w kontrakcie. Zresztą jest gmina w posiadaniu kaneyi, złożonej przez p. Pawlikowskiego w papierach wartościowych w kwocie 50,000 koron. Skoro doliczy się do tego inwentarz p. Pawlikowskiego, reprezentujący wartość 200,000 koron, zrozumieć łatwo, że gmina na wszelki wypadek i na długą metę ma zabezpieczenie.“

Nasza młodzież — nasi starzy.

Pod powyższym tytułem p. W. L. umieścił w „Słowie“ artykuł, który przedrukowujemy ze względu na ważność tematu.

Rozwój duchowy młodego pokolenia nie może być dla społeczeństwa obojętny. Młodzież, to spadkobiercy pokolenia starego, młodzież dzisiaj będzie jutro dojrzałym, działającym pokoleniem, a niebawem sama stanie się starą.

Zawsze istniała różnica w poglądach i idealach życiowych między młodymi a starymi, żadne pokolenie nie uniknęło tego rozdźwięku. Odbijały się echa tego nieskończonego i jak świat starego sporu w literaturze całego świata, ścierały się opinie młodych ze starymi, a walka ustawała, kiedy młodzi się zestarzelali, ale znów żywym, może gwałtowniejszym wybuchała ogniem, kiedy przeciw tym zestarzałym młodym wystąpili do boju nowi najmłodszy.

Nie możemy się usunąć z pod wpływu praw naturalnych, działających z jedną siłą zawsze i wszędzie, to też i nasze pokolenie brało w niej udział, kiedy było jeszcze młode, a jest świadkiem nowych zapasów, kiedy się już nieco postarzało.

Tak było i dawniej w czasie walki klasyków z romantykami, tak było w czasie walk romantyków z pozytywistami, tak jest obecnie w chwili, kiedy dawnym obrazobórcom przyszło staczać ciężki bój z nowymi romantykami, spo-

lęcznikami i nacjonalistami. Świat podlega prawom natury i nikt się z nich nie potrafi wyzwolić. Młodzież zawsze bywała w niezgodzie z przeważną częścią społeczeństwa, i nie tylko dziś: tak było przed laty trzydziestu, sześćdziesięciu — stu, tak będzie zawsze w przyszłości. Tylko hasła zmieniały się w miarę, jak się zmieniał świat i jak zmieniały się prądy światowe; tylko ludzie zmieniali się, bo jedni rośli, drudzy starzeli się, a trzeci wymierali; tylko przedmiot walki przesunął się w kalejdoskopie dziejowym, tylko cel pocisków zmieniał się w miarę, jak dzisiejsi strzelcy stawiali się za lat kilkanaście sami celem pocisków. Strzelnica istniała zawsze. Przetrwiała pokolenia, przeżyła wypadki, była, jak instytucja, jak tradycja murów szkolnych.

Póki świat światem, młode serce żywsze: bije tętnem, niż uwiedle, zboleła i doświadczone; młodzi bohaterzy niedościgłe stawiać będą zamiary, które chciami, nie siłą własną zmierzają, aż w ciężkich trudach życia, złamią skrzydła orle, aż w rozpaczliwej szkole życia nauczą się rozumu..

...Ze światem, który w przeszłość już zachodzi
Wraz z całą tęczą idealnych snów,
I wasze gwiazdy, o zdobywey młodzi,
W ciemnościach pogasną znów...!

mówi poeta ubiegłej chwili.. Ale, jak się jest młodym, o tem się nie pamięta. Tak już jest na świecie. Młodzież musi być młodą, nawet młodszą... to jej prawo.

A jakież prawo ma społeczeństwo, jakie obowiązki mają starzy, jakie prawo i obowiązek ojcowie?

Myszę, że jedno: poznać duszę współczesnego, młodego, kształcącego się pokolenia, rozumieć ją, oddziaływać na nią i pomagać jej, aby o ile możności, bez bolesnej wędrówki powrotnej z zawrotnych szczytów idealów i niedościgłych pragnień młodzieńczych ze zła na twardą ziemię życia codziennego, szarego, pełnego obowiązków i odpowiedzialności przed Bogiem i ludźmi. «Non mirari, non indigari, sed intelligere» — położyl znakomity współczesny pisarz polityczny na czele świetnej książki niedawno wydanej, a zrozumiałszy uczy się żyć i spełniać obowiązki wobec Boga, rodziny i własnego społeczeństwa.

To zadanie ojców w naszym społeczeństwie jest donioślejszem, niż gdzieindziej. Naprzód dlatego, że jesteśmy w swej konstrukcji demograficznej społeczeństwem, które ma najmniejszy procent ludzi w wieku dojrzałym, że więc jesteśmy w najcięższym tego słowa znaczeniu społeczeństwem młodem; powtóre dlatego, że ci młodzi i najmłodszy zawsze u nas rej wodzili, a

jakiej nigdy przedtem nie widział, twarz kobiety ciężko zbolelej, lecz pełnej męstwa i nadludzkiej prawie siły.

— Idź, — rzekła — sir Gilberte! Idź, walcz i umrzyj, jeśli tego będzie potrzeba dla ocalenia tysięcy innych, aby walczyli za Krzyż Chrystusowy!

Gilbert oddalił się, a przy niej została Anna d'Auch.

— Lady Anno, — rzekła królowa — dziękuję ci, ale teraz zostaw mię samą.

Weszła następnie do swego oratorium i uklękła przed ołtarzem, wpatrując się długo w to miejsce, na którym spoczywała przedtem tarcza Gilberta.

ROZDZIAŁ VI.

Poprzedzając o jedną dobę armię krzyżowców, Gilbert znalazł z początku więcej trudów, niż niebezpieczeństw. Miał bowiem z sobą garstkę ludzi pewnych, oraz najlepszych przewodników greków, których taką przejmował grozą, mając prawo życia i śmierci nad nimi, że żaden z nich nie odważył się nawet pomyśleć o zdradzie. Ale król i cesarz udaremniłi nieraz jego trudy, obierając inną drogę, przyczem naturalnie musiał się cofać dla zbadania tejże z kolei. Wkrótce jednakże w armii ustaliło się to przekonanie, że gdy jego zdanie przeważało szale, to znajdowano w drodze wodę, żywność i bezpieczne miejsce na spoczynek; gdy zaś król i cesarz postawili na swoim, to trzeba się było przygotować na głód, chłód i brak wody. W pierwszym razie mówiono: to droga Gilberta — będzie co jeść! a w drugim: to droga królewska — będzie post! Idąc też «drogą Gilberta» krzyżowcy śpie-

starzy, jak barany dreptali zawsze za przewodnikami młodzieży; tym sposobem, własnymi rękami burzyli gmach, który nam ojcowie stawiali — a potem ręce z rozpaczny lamali, że są bez dachu. Nie młodzieży wina jest — ojców, że młodzież nie jest taką, jakaby ojcowie mieć chcieli. Więc kto ubolewa nad młodzieżą, że się za mało uczy, niech naprzód ubierze się w wór i leń posypie popiołem, przynajmniej w kute, że dopuścił się grzechu zaniedbania — wielkiego zaniedbania własnych dzieci. Był naszym największym nieszczęściem brak ciągłości pracy społecznej; stąd rozdźwięk duchowy między młodszymi a starszymi laty. Ten brak wzajemnej znajomości duchowej, brak wzajemnego oddziaływania, był powodem, że młodzież systematycznie wymykała się ojcom z pod ideowego i duchowego przewodnictwa. Stąd rozdźwięk. Trzeba naprawić te błędy i nawiązać nie pracy, wymykającą się z rąk starszych, żeby jej niepowołane nie pochwycili ręce.

Ryszard hr. Belcredi.

Wczoraj zmarł w Gmunden wybitny mąż stanu podczas minionych walk politycznych w monarchii Habsburgów, twórca dzisiejszej konstytucji austro-węgierskiej, a przynajmniej jeden z jej najgorliwszych współpracowników.

Postać hr. Belcredi'ego, spotwarzona przez niemieców, którzy obwołali go feodałem i zwolennikiem skrajnego absolutyzmu, wśród ludów słowiańskich Austrii cieszyła się żywą sympatią. Zgon też jego wywołał wśród nich gorące współczucie, a do autorów życiorysu zmarłego męża stanu należy, by jego działalność polityczną w należytem przedstawił światu, gdyż dopiero z chwilą ukazania się hr. Belcredi'ego na horyzoncie politycznym zakwitło życie konstytucyjne w Austrii.

Pogrom Austrii przez Francję w r. 1859 ukazał niemożliwość dalszego utrzymania istniejącego dotychczas w tem państwie porządku rzeczy. Utworzono więc gabinet Rechberg Goltchowski, którego zadaniem było przeprowadzenie potrzebnych reform. W radzie państwa mniejszość zalecała system centralizacyjny; większość natomiast była za federacyjnym ustrojem monarchii. Wypadki dzisiejsze dowodzą, jak dalece słuszność była po stronie większości.

Dyplom cesarski, ogłoszony 20 października 1860 r. poszedł za zdaniem większości i jako zasadnicze prawo państwowe uznał, rozdział spraw na państwowe i prowincjonalne.

Dla różnych ziem koronnych wydano nowe

wali i gwarzyli wesoło, a imię jego nabrało rozgłosu wśród tych nawet zastępów, w których go wcale nie znano.

Armia przybyła w ten sposób do Efezu. Krzyżowcy w góle znużeni i z sił wyczerpani, rozłożyli się obozem na wielkich błoniach, aby tamże obchodzić uroczystość Bożego Narodzenia. Gilbert, przepatrujący wciąż drogi, dopiero w samą wigilię ukazał się w obozie ze swymi towarzyszami. Gdy go ujrzano, tłumy krzyżowców powitały go radosnymi okrzykami, wojownicy zrywali się od rozpalonych na dworze ognisk, porzucając odzież i zbroję, których naprawianiem byli zajęci, i śpieszyli na powitanie dzielnego przewodnika armii. Wynędziali, z twarzą zezerniałą, jechał on w zardzewiałej zbroi, w zniszczonej doszczętnie odzieży, na wychudłym koniu. Dunstan i Alryk w łachmanach jechali za nim wśród garstki podwładnych mu zbrojnych ludzi. Na widok wielkiej powagi z pewnym odcieniem smutku w jego twarzy umilkły na chwilę, lecz uśmiech pelen dobroci wywołał je na nowo.

Zwolna ci ludzie otoczyli go tłumnie. Przez parę miesięcy słyszeli powtarzane jego imię, które znaczyło dla nich bezpieczeństwo, a przy ogniskach w obozie opowiadano dziwy o jego męstwie, odwadze i wytrwałości na trudy wojenne. Powrót jego zatem odznaczył się takim tryumfem, iż to wspomnienie pozostało mu na całe życie. Nie mając nie do roboty, podczas gdy armia odpoczywała, ani też żadnych wiadomości do doniesienia jej wodzom, Gilbert zaczął wyszukać swych pakunków wśród całego taboru i polecił rozbić swój namiot wśród namiotów towarzyszy swych marszów forsownych.

(D. c. n.)

70)

Marion Crawford.

VIA CRUCIS.

Powieść historyczna w 2-ach tomach.

Wolny przekład H. Gł.

(Dalszy ciąg — patrz № 278).

— Gilberte Warde, bądź prawym rycerzem w życiu i śmierci. Cokolwiek bądź jest prawdą, cokolwiek bądź jest nieciwem, cokolwiek bądź jest czystem, cokolwiek bądź jest wdzięcznem, cokolwiek bądź używa dobrej sławy, albo jest cnotą: o tem wszystkim pamiętaj, to wszystko czyn, dla tego wszystkiego żyj i umieraj!

Skończywszy, złożyła miecz na lewem ramieniu Gilberta i chwilę go tak zatrzymała, poczem dwa razy jeszcze dotknęła nim lekko jego ramienia.

— Rycerzu Gilberte, powstań!

Młodzieniec wiedział, co mu pozostawało uczynić teraz, ale nie oblał go war gorący, jak dawniej, tylko zmroził dreszcz strachu. Twarz królowej była blada, jak śmierć, a piękna jak oblicze porągu. Postąpiła krok ku niemu, objęła go ramieniem i na policzku ukochanego człowieka złożyła chłodny, królewski pocałunek, który on oddał jej stosownie do rytuału.

Odstąpiła parę kroków i Gilbert spotkał się z jej spojrzaniem. Różne wspomnienia budziły w nim obawę, że cich jego matki wyjrzy jak niegdyś, z jej oczu, ale tym razem ujrział twarz,

statuty krajowe, ale ułożone krojem feudalnym. Nie zadowolony one żadnej narodowości. Federacyjny gabinet Gołuchowskiego upadł 13 grudnia 1860 r. a miejsce jego zajął w dniu 26 lutego 1861 r. gabinet Schmerlinga, przywódcy centralistów liberalnych. Zmiany, wprowadzone w organizacji państwa przez Schmerlinga, nie wydały pożądanego rezultatu a rozgoryczyły w wysokim stopniu ludy niemieckie Austrii.

Deficyt w skarbie państwa wzrost olbrzymio i wywołał starcie pomiędzy gabinetem a izbą poselską. Schmerling upadł 27 listopada 1865 r., a na widownię polityczną wypłynął Ryszard hr. Belcredi i utworzył w dniu 27-go lipca 1865 r. gabinet federacyjny. W dniu 20 września t. r. wyszedł manifest cesarski, zawierający konstytucję i przywracający najrozsądniejszy absolutyzm w całym państwie w celu utworzenia drogi do zupełnego porozumienia się z narodowościami. Wojna z Prusami przerwała pracę, prowadzone w tym kierunku, któremu hr. Belcredi sprzyjał gorąco. Po wojnie baron Beust wprowadził w życie idee Belcredi'ego, lecz zorganizował monarchię na podstawie dualizmu.

Bądź co bądź z nazwiskiem hr. Belcredi'ego związane zostało w Austrii uznanie praw innych narodowości do politycznego i kulturalnego rozwoju na podstawie swej odrębności etnograficznej i praw historycznych. Belcredi otworzył ludom austriackim drogę do upominania się na drodze legalnej o poszanowanie ich praw zasadniczych.

Za jego też rządów odbyła się owa pamiętna sesja kilkumiesięczna sejmiku galicyjskiego, która położyła fundament do przyszłego rozwoju tej prowincji. Od sesji tej datuje się też początek życia autonomicznego w Galicyi.

Ryszard hr. Belcredi urodził się w r. 1823 z rodziny lombardzkiej, osiadłej na Morawach. Do służby administracyjnej wszedł w roku 1854 i posuwał się szybko. W roku 1862 został namiestnikiem Śląska, a w r. 1864 namiestnikiem Czech. Powołany w r. 1865 na czoło ministerium, sprawował rządy aż do lutego 1870 r.

nych państw Ameryki, że jednak te państwa winny spełniać swe obowiązki wobec cudzoziemców. W końcu orędzia zaznacza, że niezbędną

jest dla Unii potężna flota, chociaż na razie żadna chmura nie zaciemnia widnokręgu politycznego.

Zakłady Drukarsko-Wydawnicze Alfreda Zonera

w Warszawie, Chmielna Nr. 26.

♦♦♦♦♦ Filja w Łodzi: ul. Dzielna Nr. 13. ♦♦♦♦♦

Zakład drukarski wykonywa:

Blankiety firmowe
Rachunki
Schematy handlowe
Cenniki, Katalogi
Książki

I wszelkiego rodzaju wydawnictwa
w wykwinnym wykończeniu
przy zastosowaniu najnowszego
i bogatego materiału drukarskiego.

Zakład Fotochemigraficzny

wykonywa:

Klisy drukarskie ♦

♦ do ilustracji

podług fotografii, rysunków i odbitek
drukowanych.

Winiety do ogłoszeń

w wielkim wyborze.

Winiety, ozdoby i ornamenty

gotowe dla drukarni.

wykonane podług najnowszych wzorów.



Z OSTATNIEJ POCZTY.

Różne wiadomości.

— W izbie gmin parlamentu angielskiego Gibson Bowles zapytał, czy wiadomym jest rządowi, że komisja z Paryża udała się do Persyi, aby poczynić w południowej Persyi pomiary dla budowy kolei i innych przedsięwzięć państwowych, oraz czy rząd poczynił kroki, aby zabezpieczyć interesy handlowe angielskie w Persyi i utrwalić stanowisko Anglii w zatoce perskiej?

Sekretarz stanu lord Cranborne odpowiedział, że rządowi wiadomo o tem z dzienników, lecz perski poseł w Paryżu, w jednym z pism francuskich stwierdził, że to doniesienie nie ma podstawy. Anglia zajmuje się żywo sprawą ustalenia swych interesów w zatoce perskiej.

Kimberley zapytuje, z jakiej daty pochodzi ostatnia wiadomość od emira Afganistanu, oraz, czy rząd indyjski ma wiadomość o żądaniach Mahomeda Omar-Chana i czy na wypadek niepokojów w Afganistanie gotów jest rząd udzielić pomocy emirowi?

Sekretarz stanu dla Indyj, lord Hamilton, odpowiada, że ostatnią wiadomość od emira miał rząd 15 października r. b.; odnosiła się ona do zatargu granicznego w Seistanie.

Minister skarbu przedstawia sprawozdanie o sile obecnej wojsk angielskich w Południowej Afryce, gdzie jest obecnie 55,000 żołnierzy.

— W orędziu do kongresu prezydent Roosevelt zaznaczył, że kartele wymagają nadzoru ze strony narodu, że jednak nie można ich usuwać, gdyż stanowią one niezbędne kształty rozwoju nowoczesnego industrializmu; ich zburzenie wyrządziłoby olbrzymie szkody całemu życiu narodowemu i państwowemu. Gdyby jednak nadżycia nie dały się wykorzenić za pomocą obecnie obowiązującego prawodawstwa, to należy zmienić w odpowiedni sposób to prawodawstwo. Dalej Roosevelt oświadcza w swem orędziu, że Stany Zjednoczone nie myślą zaczepiać niezależ-

SKŁAD WIN

i

Towarów kolonialnych

ANTONI STEPKOWSKI

Piotrkowska № 65, róg Benedykta

Telefon № 86.

Poleca towary sezonowe zawsze świeże w wielkim wyborze. Jabłka tyrolskie, winogrona cbe. Kawior astrachański grubo ziarnisty na różne ceny.

Cukier rąbany z głowy	1 funt	14 kop.
„ kostkowy	1 „	13 „
„ mączka	1 „	15 „
„ faryna	1 „	12 „

RESTAURACYA

Ant. Stepkowski

Pasaż Meyera Nr. 9

Telefon Nr. 94.

Poleca świeże ostrygi, angielskie i holenderskie homary, sole tiurboty. Przyjmuje obśtalunki na miejscu i do domów po cenach nader umiarkowanych.

Wydaje wykwinne śniadania à la Carte. Kolacje (z dwóch dań, deseru i kawy) po 60 kopiejek.

Wieczorem znany koncert „trio“

Zarząd.



Nowy Rynek 4.

W Kinematografie czyli w teatrze żywych fotografii

w tym tygodniu zupełnie nowe obrazy

między innymi: Uroczysty koronacyjny objazd Londynu, przez króla Edwarda VII, 25 października r. b. — Wojna i pokój (allegorya). — Wieszcza wiosny (obraz kolorowany). — Wodna kolejka. — Walka zapaśnicza 2 dam, — Little Pich (nowa scena komiczna). — Pomysłowa pokojówka. — Opowiadanie teściowej i wiele innych. Przedstawienia od 12 w południe do 10 wiecz. co godzinę. Krzesło 20 kop., wejście 10 kop., dzieci do lat 10 placą połowę.

B-CIA GRZEGORZEWSKY
12 7 104-28 współpracownicy dawniej
GEBETHNERA & WOLFFA
oraz reprezentanci fabryk
„MAŁECKI I KERNTOPF“
polecają własny skład
Fortepianów, pianin i melodykonów
pod firmą J. Grzegorzewski i A. Kulesza
Łódź, Dzielna 26. Telefonu 510.
Sprzedaż na raty, wynajem, strojenie i korekta fortepianów i pianin.



Piekarnia Krakowska
M. Vogt
Cegielniana 67.
Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że jak co rok tak i na nadchodzące święta mam przygotowaną wyborną mąkę suchą jak również dla Szanownych moich odbiorców, jest specjalista do pieczenia domowych ciast. Drożdże 3 razy dziennie świeże. Przy piekarni istnieje odział cukierniczy, gdzie wypieka się wyborne placki, babki, rozmaite struclę z makiem, masą migdałową i owocową jak również maślane i zwyczajne od 10 kop. funt. Obstalunki przyjmują również moje filie: Ulica Włodowska 54, ul. Średnia 20, ul. Kamienna 9, ul. Długa dom p. Rybaka.
1580-3-2

I. Baranowski
Mikołajewska 17 róg Krótkiej
! Remiza !
Remiza wynajem wykwindnych karet i powozów, na śluby karety strojone kwiatami. Ceny nader przystępne.
Ul. Mikołajewska 17 róg Krótkiej.
1538-6-5



W. KACZMAREK
księgarnia
ulica Piotrkowska Nr. 108
przyjmuje prenumeratę na wszystkie czasopisma po cenach redakcyjnych.
Katalog czasopism bezpłatnie.
Agentura Kuryera Codziennego.
1589-8-1

Nowość!
Przyjmuję do farb wania, prania i czyszczenia garderobę damską i męską oraz futra kamczackie bobry, wydry, krasnuty, szopy itp., za pomocą elektryczności.
Chemiczna pralnia i farbiarnia
Wilhelma Schönmana
Konstantynowska № 3
1602-3-1
Podaję niniejszem do wiadomości Sz. Publiczności, że w jedno z pudełek gilyz po 100 sztuk fabryki F. Zynder mam oprócz prezentów w innych pudełkach, włożony papierok trzyrublowy. Znalazca z pewnością nie będzie żałował kupna. Proszę zwrócić uwagę na gilyz z marką fabryczną „Tramwaj elektryczny”.
Z szacunkiem
Franciszek Zynderman.
1574-3-2

Para psów
trzyletnich **takso-jamniki** do łowienia szczurów, z powodu wyjazdu do sprzedania.
Wiadomość w restauracji p. Herbergo, róg ul. Zawadzkiej i Zachodniej.
1600-2-2

Mieszkanie
składające się z 5 pokoi z kuchnią i wszelkimi wygodami, zaraz lub od 1 kwietnia 1903 r. do wynajęcia. Mikołajewska 67. 1594-3-2

W tych dniach zgubiono
małą teczkę
w której znajdowały się: roczne bezpłatne bilety 2 klasy na drogach żelaznych Wiedeńskiej i Fabryczno-Łódzkiej, a także bilet przemysłowy 1-ej klasy, wszystkie na imię A. G. Wolfsova. Zwrócić do kantoru Braci Frumkin, Zielona 20, za nagrodą.
1587-3-2

Cechowa pracownia sukien i okryć damskich oraz nauka kroju i szycia
MARYI JÓZEFY
w Łodzi, ulica Główna 51 m. 8, wykonywa roboty, podług najnowszych żurnali.
1463-12-9

Złoty medal
na wystawie kucharskiej, otrzymało miasło z Wilczyc będące na składzie u
O. Taucherta
Mikołajewska 29 m. 25.
Cena śmietankowego 45, kuchennego 40 kop. funt. 1361-d-10

Zakład
Zegarmistrzowski
St. DRECKIEGO
Piotrkowska № 113
przyjmuje wszelkie roboty zegarmistrzowskie i jubilerskie, jako też konserwowania zegarów w fabrykach i domach prywatnych. Roboty sumienne i ceny umiarkowane. 1021-30-49



Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Dr. S. LEWKOWICZ
Zachodnia № 33 (obok lombardu akcyjnego)
Dla panów od 8-11 r. i od 5-8 wiecz. Dla dam od godz. 2 do 3 popołudniu. W niedziele i święta od 9-12 i 5-7.
699-c-97

Dr. E. Mittelstaedt
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
Piotrkowska 243
Przyjmuje od 8-9 1/2 r., i od 4-6 pop. 1112-c-55

Dr. Michał Maryan Poznański
b. ordynator szpitala homeopatycznego w Petersburgu.
Wschodnia 69
róg Dzielnej, drugie piętro.
Przyjmuje chorych codziennie od 11-1 i od 5-7 popołudniu. 1491-c-12

Dr. D. Helman
Choroby uszu, nosa, krtani i gardła.
Przyjmuje od 9-11 i 4-7.
Piotrkowska № 39.
858-c-59

Dr. O. Altenberger
Andrzeja 5
Choroby nosa, gardła i uszu.
Przyjmuje w domu od 9 do 11 rano i od 4 do 6 popołudniu, w święta przyjmuje tylko rano. 1165-c-24

Dr. A. Brandstein
Choroby dziecięce, wewnętrzne, Akuszerya
przyjmuje od 9-11 r. i 5-7 wiecz.
Łódź, Konstantynowska 7.
1069-c-36

Dr. Rabinowicz
Choroby gardła, nosa i uszu oraz zaburzeń mowy,
ulica Zielona № 3.
Przyjmuje od godz. 10-12 r. i 5-7 pop. 880-r-46

Dr. Jan Pieniążek
przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu.
10 i pół rano i od 5 do 7 wieczorem.
Średnia № 12.
425-d-11

Dr. Leon Silberstein
Leczy: Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje panów od 8-10, 1-2, 6-8 wieczorem. Panie od 5-6 po południu
Ewangelicka N. 7.
W niedziele i święta od 8-11 rano. 961
Zaginęła karta pobytu na imię Józefa Mrozowskiego, wydana przez polemską straż m. Łodzi. 2194-3-2
Zaginęła karta pobytu na imię Józefy Mieczkowskiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 2.89-3-3

Lecznica dla Chorych
WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
Dra B. MARGULIESA
al. Włodzka № 39 róg Benedykta 10.
Porada 40 kop.
Przyjmuje od 12-2 pop. i od 4 1/2-8 wiecz. w niedz. i święta od 9-12 i od 4 1/2-6 1/2 w **Łóżku dla chorych.**
514-r-48

Wielki wybór
Lampy. E. Modrow.
Ul. Zielona 19. 1288-30-9
Ogłoszenia drobne.

- Conversation française chez une dame instruite. Oferty „Lothin” d-42w-8
Do sprzedania sklep kolonialno-spożywczy. Wiadomość w magazynie obuwia W. Krzemieńskiego. Piotrkowska 154. 229-3-1
Przyzyski zakład egzystujący 4 lat, z dochodem 2 tysiące rubli rocznie, zaraz do sprzedania za 500 rubli. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 2198-3-1
Filię piekarską pragnie przyjąć kobieta inteligentna, w średnim wieku, znająca dobrze handlowy interes, na żądanie m. ż. złożyć kaucję. Wiadomość, Wschodnia № 64, w pralni 2182-3-2
Futro lisy, bez wierzchu, tanio do sprzedania. Konstantynowska 51 m. 22. 2184-3-3
Inteligentna panna izraelska, może znaleźć pomieszczenie. Przejazd № 48 m. 4 w oficyjne. 2200-1-18
Jeden lub dwa pokoje umeblowane do wynajęcia. Ul. Włodzka blisko Dzielnej № 42 m. 11. 2195-2-2
Jest do sprzedania maszyna do szycia za 10 rb. Wiadomość ul. Solna 7 u właściciela domu. 2204-3-1
Magiel do sprzedania. Staro-Zarzewska № 45. 2203-3-1
Młody człowiek, znający język rosyjski i polski, poszukuje miejsca magazyniera lub ekspedienta. Oferty składać w adm. „Rozwoju” pod lt. „W. B.” 2202-3-1
Młoda osoba poszukuje szycia w domu prywatnym. Oferty składać w adm. „Rozwoju” pod lt. W. W. 2197-3-1
Niemiecka konwersacja u młodej polki. „Stryum” d-wes
Obiady prywatne, zdrowe. Włodzka 129 m. 13. 219-3-2
Potrzebne zdolne staniczarki i podgrzeźne. Spacerowa 34 m. 17. 2206-1-1
Petersburskie eleganckie suknie, w dobrym stanie do sprzedania. Ul. Karła № 3, kantor. 2201-2-18p
Potrzebny kowalewski czeladnik na gięte roboty. Aleksandrowska 37. 2207-3-1
Potrzebne są prasowaczki do pralni na stałą robotę. Włodzka № 152. 2185-3-3
Pralnia chemiczna. Średnia 20. K. Szepepański. 441-d-49
Potrzebny na wieś kucharz, zarazem ogrodnik. Wiadomość, ul. Długa № 46, miesz. 5. 2187-3-4
Restauracja do odstąpienia zaraz za 500 rb. Konstantynowska 20 m. 58. 2210-1-1
Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcji lub korepetycji, specjalność: rosyjski i matematyka francuski i niemiecki w zakresie kursu gimnazjalnego. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju” sub. „Studentowi” 1763-9-7
Suknie: wełniana i balowa, bardzo mało używane do sprzedania. Krótka 3 m. 1. 2205-3-1
Tanio zaraz do sprzedania morgowa posesja z zabudowaniami przy Łodzi, niedaleko kolei obwodowej. Wiadomość u Lewandowskiego, Włodzka № 143. 2199-6-1
Wyniesam hafu kolorowego i białego. Wiadomość Nowy-Rynek 6 m. 1. 2208-d-1
Zaginęła karta pobytu na imię Dawida Hersza Szlamowicza, wydana w Radogoszczu. 2181-3-3
Zegarek damski złoty, z czarnym sznurkiem, znaleziony został na schodach sali jadalnej, w sobotę, na koncercie „Liry”. Do odebrania, ul. Piotrkowska № 122 u pana A. Grubka 219-3-3
Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Maryanny Sobolewskiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 2196-3-2

!!! Kto tanio i dobrze chce kupić !!!

NA GWIAZDKĘ!



Wózki dla lalek, Wózki skrzynkowe,
Kolyski dla lalek, Wózki drabinkowe,
Wózki sportowe, Stoliki dla dzieci,
Wózki koszykowe, Krzeselka,
Sanki dla dzieci, Podstawki do choi-
Stoliki do kwiatów, nek.
Lóžeczka dla lalek,

Lóżka angielskie w wielkim wyborze poleca

Józef Weikert

Skład, Piotrkowska 95,
Fabryka, ul. Św. Andrzeja 26.



Sprzedaż na częściowe spłaty.

Lóżka zwyczajne od 3 rb.
Lóżka angielskie od 9 rb.
Lóżka dzieciinne od 4 rb. 50 k.
Kuchenki szwedzkie „Primus“.
Szwedzkie żelazka do prasowania.
Maszyny do robienia masła.
Maszyny do robienia lodów.
Piece żelazne wykładane gliną
ogniotrwałą.
Piece naftowe.
Zasłony przed piece.
Umywalnie różnych systemów.
Garnitury do umywań.
Galanteryę domową i gospodarczą.
Wózki dzieciinne.
Garnitury do kawy.
Serwisy do oliwy i octu.
Garnki kuchenne i emaliowane.

POLECA

SKŁAD FABRYCZNY

Akc. Tow. Wł. Gostyński i S-ka

Piotrkowska 68.

Zarządzający J. R. Źdzarski

Sprzedaż na częściowe spłaty.
86-104-89

Przyjmuję nadrabianie pończoch
Ul. Mikołajewska № 59, m. 56,
II piętro. 1111-d-33

Skład Warszawskiej fabryki octu Henryka Komicza
pod firmą

„MONOPOL“

w Łodzi, ul. Juliusza № 11.
Telefonu № 779.

zaopatrzony jest stale we wszystkie gatunki octu spirytusowego i winnego, odznaczającego się bardzo przyjemnym smakiem i aromatem. 230-52-42



Rychliński i Wegner

dawniej Gebethner i Wolff
Księgarnia, skład nut i fortepianów
polecają

Wielki wybór **książek** we wszystkich
językach. **150,000** sztuk **nut i**
szkoly na wszystkie instrumenty.

Pianina i fortepiany fabryk krajowych i zagranicznych.
Główna reprezentacja fabryki **J. Beckera** w Petersburgu.
Piotrkowska 51, w Łodzi. 1573-d-3

Dostać można wszędzie.

Nowe Oranjenburgskie

MYDŁO

z fabryki

J. HANDKEGO

Marka fabryczna.

Prawdziwe tylko z firmą i marką ochronną.

Dostać można wszędzie. 1556-35-4



Na gwiazdkę!

Wyprzedaż gorsetów różnych fasonów i secesyjnych,
po cenach niższych.

Piotrkowska 90. W. Wiśniewskiej.

Cyrk A. Devignego.

W piątek 5 grudnia
1902 r.
Wielkie przedstawienie.

w 3 oddziałach przy współudziale najlepszych sił trupy i baletu. 2 debiut
klowna p. Francesco. W skład interesującego programu wejdzie poraz 2
wielkie divertissement baletowe w 16 obrazach p. t. **Podróż naokoło świata**.
Początek o godz. 8 w.

Anons. W tych dniach debiut znakomitych powietrznych welocypedy-
pedystów komików ekscentrycznych The Golfe.

W niedzielę dwa przedstawienia dzienne i wieczorowe.



Menażerya przy ulicy No- wo-Cegielnianej i Lipowej naprzeciwko fabryki Barucha.

zawierająca bogaty zbiór zwierząt dzikich i swojskich.
W specjalnym budynku zimowym odbywać się będą przed-

stawienia w dni świąteczne od g. 2, 4, 6 i 8½ w., a w dni powszednie
od g. 3, 6, 8½ w., karmienie zwierząt o g. 8 wieczorem. Cena miejsc: I
80 kop., II 60 kop., III 40 k., galeria 20 k., dzieci do lat 10 i woj-
skowi, na siedzące miejsca połowę.

Restauracya Koncertowa

DZIELNA № 18,
poleca:

zakąski, obiady, kolacje à la carte, wina odleżale, piwo z antalka: Szpa-
ten, Stryckie, Gehliga i na butelki pilzeńskie i grodziskie.

Gabinety z komfortem urządzone. Kuchnia pod zarządem kuchmi-
strza, pracującego 12 lat u „Szwarcu“. Codziennie koncert włoskich śpie-
waków wirtuozów. Wstęp bezpłatny. Ceny stałe niskie. 159 1-4-1